

Prof. dr hab. Anna Tyrpa
Instytut Języka Polskiego PAN

Recenzja rozprawy doktorskiej pani mgr Katarzyny Bolęby-Bocheńskiej
Językowo-kulturowy obraz świata utrwalony we frazematyce
z komponentem roślinnym (na materiale gwar polskich)

Rozprawa doktorska pani mgr Katarzyny Bolęby-Bocheńskiej *Językowo-kulturowy obraz świata utrwalony we frazematyce z komponentem roślinnym (na materiale gwar polskich)* powstała na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2022 roku. Promotorem jest prof. dr hab. Maciej Rak.

Praca liczy 356 stron. Składa się z trzech zasadniczych części: *Wstępu* (s. 4–54), *Analizy zebranego materiału* (s. 55–301) i *Wniosków* (s. 302–306). Dodatkowe elementy rozprawy to: *Podziękowania* (s. 307–308), *Bibliografia* (s. 309–336), *Streszczenie* (s. 337–338), *Summary* (s. 339–340), *Indeks frazemów* (s. 341–352) i *Indeks osób* (s. 353–356).

Powstanie niniejszej rozprawy jest powodem radości dla językoznawców zajmujących się frazematyką gwarową. Ich grupa nie jest zbyt duża w Polsce. Niewiele też opublikowano dotychczas monografii poświęconych frazeologii czy frazematyce (według nowszego terminu zaproponowanego przez Wojciecha Chlebdę) gwarowej. Autorka wybrała pewną grupę frazemów, które łączy obecność komponentu będącego nazwą rośliny. Obszerny wstęp (liczący 50 stron) świadczy o bardzo dobrym przygotowaniu Autorki do podjęcia wybranego tematu. Można w nim zauważyć świetną orientację Doktorantki w kilku dziedzinach: frazematyce (w tym we frazematyce gwarowej), w studiach językoznawczych odnoszących się do leksyki roślinnej, w etnolingwistyce i etnobotanice. Zwłaszcza ta ostatnia domena budzi podziw, ponieważ wykracza poza zakres wiedzy uzyskiwanej na studiach polonistycznych. Aby zdobyć informacje na temat z pogranicza etnografii i botaniki, musiała pani Bolęba-Bocheńska przeprowadzić indywidualne poszukiwania, zwieńczone sukcesem. Część obszernej bibliografii (liczącej 28 stron) stanowią właśnie prace etnobotaniczne, a informacje z nich pochodzące rozsiane są w części analitycznej rozprawy.

Co do fragmentu *Wstępu*, zatytułowanego *Stan badań językoznawczych nad roślinami*, chciałabym się dowiedzieć, czym kierowała się Autorka, zaliczając Łowickie do Mazowsza (s.

25). Stanisław Urbańczyk w swoim *Zarysie dialektologii polskiej* (opartym na ustaleniach Kazimierza Nitscha) zalicza Łowickie do Małopolski.

Sprecyzowania wymagałoby zdanie ze s. 50: „Wynotowałam także jednostki umieszczone w kartotece *Słownika gwar polskich* PAN (KSGP) (jeśli na fiszce podane było pochodzenie jednostki, to taką informację umieściłam też przy omawianym frazemie)”. Co kryje się pod słowem *pochodzenie*? Czy chodzi o źródło, czy o lokalizację w terenie?

Pragnę także poruszyć pewien problem terminologiczny, który pojawia się we *Wstępie*, a następnie przewija się przez cały tekst rozprawy. Na s. 31 Doktorantka użyła sformułowania: „Ludwika Wajda-Adamczykowa dla 195 gatunków drzew i krzewów zgromadziła 660 leksemów, spośród których ok. 30% stanowią onimy związane z ludowymi wierzeniami i magicznymi właściwościami roślin”. Sądzę, że termin *onim* nie jest tu właściwy, bo oznacza nazwę własną, natomiast nazwy gatunków roślin to wyrazy pospolite. Kwestia ta rozciąga się na inny termin i derywaty od niego: *fitonim*, *fitonimia* (s. 32), *antroponimy odfitonimiczne* (s. 33), *frazeologia fitonimiczna* (s. 33). Element *onim* w słowie *fitonim* wskazuje na przynależność do nazw własnych. Artur Gałkowski podaje, że *fitonim* to nazwa indywidualna nadawana roślinom, np. palma *Goethe* w Ogrodzie Botanicznym w Padwie¹. Dodać możemy inny przykład z terenu Polski – dąb *Bartek*. Zwrócenie uwagi na sposób używania terminu *fitonim* nie jest zarzutem wobec Autorki rozprawy. W polskim językoznawstwie przyjęło się bowiem używanie go w stosunku do *appellativów*. Podobnie jest w innych krajach słowiańskich². Chciałam jedynie zwrócić uwagę na tę niekonsekwencję, bo analogiczny termin *zoonim* obejmuje słowa *Burek* i *Mruczek*, a nie – *pies* i *kot*, ani nawet *jamnik* czy *kot syjamski*.

Zasadniczą częścią rozprawy jest *Analiza zebranego materiału*, licząca 252 strony. Autorka zdecydowała uporządkować materiał „według miejsc wzrastania roślin” (s. 55). W związku z tym stworzyła następujące podrozdziały: *Na polu*, *W sadzie*, *W ogrodzie*, *W lesie*, *W gaju*, *Na mokradłach*, *Pozostałe rośliny*. Taki układ wydaje się właściwy, odsłania kolejne obszary świata zapisane w gwarowych frazemach. Łatwo też dostrzec, które rośliny były ważne dla Polaków, bo znalazły miejsce we frazematyce.

I tak znajdujemy potwierdzenie, że na polu zboża siane przez Polaków to żyto, pszenica, owies, jęczmień, proso i gryka. Chwasty na tyle wyróżniane, że znalazły miejsce we frazematyce, to oset, kąkol, sporek polny, szczawik pospolity i Inica pospolita. Spośród

¹ Aktualizowana lista podstawowych haseł terminologii onomastycznej w języku polskim – na stronie internetowej Uniwersytetu Łódzkiego.

² Wyjaśnienia te zawdzięczam onomastce, pani dr hab. Urszuli Bijak, prof. IJP.

kwiatów polnych we frazematyce utrwalono chaber i mak. Do tego dochodzą warzywa: groch, kapusta, bób, ziemniak i burak. Grupę roślin uprawianych na polu zamykają len i konopie.

W sadzie rosną: jabłoń, grusza, śliwa i leszczyna.

Kwiaty w ogrodzie to róża, lilia, fiołek i tulipan. Warzywa: marchew, cebula, czosnek, fasola i dynia. Do ogrodowych ziół należą pokrzywa i mięta.

Frazemy odnoszące się do lasu pani Bolęba-Bocheńska podzieliła na trzy podgrupy: runo leśne (grzyby, paproć, wrzos), owoce leśne (jagody i maliny) oraz drzewa (sosna, brzoza, jałowiec, świerk, osika, buk).

W gaju umieściła dwa drzewa: dąb i lipę.

Na mokradłach – wierzbę i olchę.

W końcu wśród pozostałych roślin znalazły się: chmiel, tytoń, pieprz i chrzan.

Można łatwo spostrzec, że w frazeologizmach i przysłowiacz znalazły się tylko niektóre nazwy roślin. Dlaczego brak w tym zasobie na przykład topoli, wiśni, czereśni? Gdzie pietruszka, por, seler? Co z rumiankiem, bratkiem, astrem? Wiadomo, że w języku utrwala się to, co istotne dla danej wspólnoty. Autorka odnalazła najliczniejsze frazemy z nazwami pewnych gatunków roślin. W ten sposób odsłoniła obraz przyrody, która odgrywała zasadniczą rolę w życiu Polaków mieszkających na wsi i posługujących się gwarą. Ponadto zasób frazematyczny kształtował się w przeszłości, dlatego brak w nim na przykład pomidora (o czym pisze Doktorantka na s. 306). Gdyby zestawzić listę roślin wyróżnionych w rozprawie z listą przygotowaną przez botanika, z pewnością by się różniły. Wartością ujęcia etnolingwistycznego jest wskazanie na stosunek ludzi do obiektów. Te rośliny, które obrosły frazematami, z pewnością były dla naszych przodków najważniejsze.

Chcąc ukazać motywację semantyczną frazemów Doktorantka przedstawia rośliny na szerokim tle kulturowym, posługując się pracami etnograficznymi, tekstami pieśni ludowych, wyjaśnieniami zebranych na stronach internetowych. Jest to oczywiście cenne i godne pochwały. Niekiedy jednak wyróżnione przez nią fasety nie zawierają żadnego frazemu. Opis wykracza więc poza swoją rolę interpretacji jednostki frazematycznej. Tak jest na przykład w wypadku dębu – fasety ‘Dąb jest świętym drzewem’ nie jest potwierdzona frazemem (s. 169–270) lub w wypadku lipy – ‘Lipa jest świętym drzewem’, ‘W lipę nie biją pioruny’, ‘Lipa ma właściwości lecznicze’, ‘Lipa współwystępuje z dębem’ (s. 274–277). Być może cechy tych drzew prezentowane w różnych źródłach tak zafascynowały Autorkę, że wciągnęła ich opis do rozprawy, nie zważając na to, że nie odnoszą się do żadnej jednostki frazematycznej.

W pracy trafiają się błędy literowe. Niekiedy łatwo je dostrzec i trafnie zinterpretować właściwą postać wyrazu, ale czasem jest to trudniejsze. Oto cytat (s. 125): «Na Kujawach, by

zapobiec pojawieniu się szkodników, „nie trzeba go [grochu] siać w dniu, do którego nazwy wchodzi litera E; więc tylko w Poniedziałek, Piątek i Sobotę”». Jak to? – dziwi się czytelnik. Przecież właśnie *poniedziałek* i *piątek* zawierają literę E. Dopiero konfrontacja ze źródłem, z którego zaczerpnięto ten cytat, czyli z tomem *Kujawy* 1 Kolberga pokazuje, że chodzi tu o literę R, a chochlik drukarski zmienił ją w E. Unikanie głoski R omówił Jerzy S. Wasilewski w swojej rozprawie *Tabu* (2010, s. 326–328).

Za pomyłkę należy uznać użycie terminu *frazeologizm* w zdaniu: „Niecóż inny obraz utrwalono we frazeologizmie *Kto ma w polu mak, może nałożyć frak, a komu rośnie bławatek, będzie chodził bez gatek*”. Oczywiście jest to przysłowie.

„Według biblijnych wyobrażeń jabłoni wydała owoc, który stał się źródłem grzechu pierwszych ludzi” pisze Autorka na s. 163 – w Biblii jest mowa o drzewie i owocu, a nie – o jabłoni i jabłku (Rdz 2–3).

Zdarzają się też rozbieżności między tekstem, a opisem bibliograficznym. Przykład: „W *Lamencie chłopskim na pany* z 1862 r. czytamy” (s. 174), a na s. 320: „LChP: Lament chłopski na pany, starodruk XVII w.”

Uściślenia wymagają także niektóre konstatacje geograficzne. Dwa razy wieś Łupstych koło Olsztyna określono jako mazurską (s. 233, 243), podczas gdy Olsztyn jest stolicą Warmii.

Na s. 184 czytamy: „Z powodu nieszczęśliwej miłości kwiatem (heliotropem) została także Klytia. Zakochała się ona w niezwracającym na nią uwagi Heliosie. Zmarła z tęsknoty, a Apollo zamienił ją w kwiat zwrócony ku słońcu – stąd nazwa heliotrop (helios – ‘słońce’, tropos – ‘obracać się’).” Zamiast formy *tropos* powinno tu być greckie *trepomai* ‘obracać się’³.

Nie można się zgodzić z tym, że faseta ‘Dąb jest twardy’ odnosi się do wyglądu drzewa (s. 268).

Dziwi użycie słowa *ostowisko* (s. 112): „Jedna z piosenek ludowych wyśmiewa osobę chodzącą na zaloty, która została odrzucona poprzez wsadzenie jej w ostowisko”. Wyraz ten nie jest obecny ani w języku ogólnym, ani w gwarach. *Indeks alfabetyczny wyrazów z kartoteki „Słownika gwar polskich”* podaje jedynie *ostowiszcze*. Ciekawa jestem, skąd pani Bołęba-Bocheńska zna to słowo.

Wiele razy cytaty odbiegają od oryginału. Najjaskrawiej widać to na s. 78, gdzie zamiast Krakowskiego powinno być kościańskie (Wielkopolska) i chodzi o Wielkanoc, a nie – o Boże Narodzenie.

Do tej bogatej, zasadniczej części pracy wkradły się jeszcze inne nieścisłości:

³ Wiadomość z Pracowni Łaciny Średniowiecznej w Polsce w Instytucie Języka Polskiego PAN.

s. 100: Zamiast SSiSL I, powinno być SSiSL II/1.

s. 117, p. 53, s. 128, s. 133 – wymieniając publikacje, które poruszają dany temat, trzeba dodać strony.

s. 117: Mrozówna (później Ostrowska) miała na imię Ewa (a nie Elżbieta).

s. 157: W *Kulturze ludowej Wielkopolski*, a na s. 311: *Kultura ludu Wielkopolski*.

s. 251 (i dalsze): pozycja Ziółkowska ukazała się w r. 1988 (a nie w 1983).

W omawianej części rozprawy znalazło się kilka publikacji, których zabrakło w Bibliografii. Są to: s. 57, 62 Popławski 2020, s. 60 Pelcowa 2006 i s. 164: Smyk 2009.

Kilka razy Autorka pomyliła daty, w których czci się świętych: świętego Jana 24 (a nie 25) czerwca (s. 70, 143, 242), a świętego Rocha 16 sierpnia (a nie lipca) (s. 259).

We *Wnioskach* pani Bolęba-Bocheńska podkreśliła dwie cechy wyłaniające się z gwarowej frazematyki roślinnej – antropocentryzm i religijność. Na wykresie pokazała główne rysy symboliki roślinnej, czyli relacje roślina : człowiek (czysty – lilia, silny – dąb). Zaskakuje tu słowo *złękniony* (s. 303). Dziwi też sformułowanie „nazwy świętych” (s. 305). To raczej ich imiona.

Jak wspominałam wcześniej, bibliografia zgromadzona przez panią Katarzynę Bolębę-Bocheńską, jest bogata i różnorodna. Niektóre jej elementy wymagają jednak poprawy.

s. 309: *Język a Kultura*, t. 12 – powinno być *Język a kultura*, bo tom 12 był jeszcze elementem serii, a dopiero od t. 13 seria przekształciła się w czasopismo i zmieniła się pisownia na *Kultura*.

s. 310 (i wiele następnych): „Etnolingwistyka”. Powinno być: „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury”. W 1996 r., od tomu 8 zmieniono charakter czasopisma i rozszerzono jego tytuł.

s. 313: DiecMaz: Strona diecezji mazurskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, [on-line:] <https://bit.ly/3O3Zpdq> [dostęp: 12 III 201 – ten opis chyba powinien być na s. 335, wśród źródeł internetowych.

s. 314: Gloger Z., 1900–1945, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 1–4, Warszawa. – jak rozumieć te lata? Przecież te tomy nie ukazywały się w ciągu 45 lat.

s. 317–318: opis Kolberga zagmatwany. Wymieszane wydania wcześniejsze i późniejsze.

s. 318: E. Zmuda (a nie Żmuda)

s. 319: Krasnowolski miał na imię Antoni.

s. 329–330: bardzo dziwny opis SGP. Niepotrzebnie wymieniona zawartość wszystkich zeszytów. Ostatni (34) zeszyt doszedł do wyrazu *Jarliżyca*. Brak redaktorów!

s. 332: Treder 1986 – powinno być: *Ze studiów nad frazeologią kaszubską (na tle porównawczym)*

Autorka dysponuje dużą wiedzą na temat literatury przedmiotu. Można jednak wskazać jeszcze parę pozycji wiążących się z omawianymi zagadnieniami. I tak metaforę ‘Ziemia jest matką’ (s. 61) rozwinęła Anna Falana-Jafra w artykule *Karmi, żywi, byt zapewnia. O metaforyzacji ziemi i jej plonów w słownictwie mieszkańców powiatu kłobuckiego związanych z rolnictwem – analiza porównawcza* („Poradnik Językowy” 2022, z. 5, s. 93–102). Fragment o chabrze, omawianym jako jeden z kwiatów polnych (s. 117), można uzupełnić odesłaniem do artykułu Doroty Piekarczyk i Joanny Szadury *Chaber* („Polska Sztuka Ludowa. Konteksty” LXI, nr 1 (276), 2007, s. 136–147).

W Streszczeniu dwa razy (s. 337, 338) Autorka wspomina o *Podsumowaniu*, podczas gdy ta część rozprawy została nazwana *Wnioski*.

Gdyby praca doktorska pani Katarzyny Bolęby-Bocheńskiej miała być opublikowana, co bardzo popieram, wymagałaby dokładnej korekty i poprawy jeszcze innych miejsc, o których tu nie piszę. Uważam to opracowanie za bardzo cenne, ponieważ dostarcza wiadomości na temat frazematyki gwarowej, tak słabo na razie rozpoznanej w polskiej lingwistyce. Można też powiedzieć, że stanowi dialektologiczny odpowiednik monografii Alicji Nowakowskiej z 2005 roku *Świat roślin w polskiej frazeologii*. Co ciekawe, pani Bolęba-Bocheńska nie poszła w ślady za swoją poprzedniczką, lecz podejmując ten sam temat, skomponowała swoją rozprawę według całkiem innego schematu. Opracowanie Doktorantki jest trzecią w polskim językoznawstwie pozycją, przedstawiającą frazematykę gwarową obejmującą jedno pole semantyczne. Poprzedziła ją moja monografia związana z ludzkim ciałem i monografia Jej promotora, Macieja Raka, związana ze zwierzętami.

Uważam, że rozprawa doktorska Pani Katarzyny Bolęby-Bocheńskiej *Językowo-kulturowy obraz świata utrwalony we frazematyce z komponentem roślinnym (na materiale gwar polskich)* odpowiada wymaganiom ustawy. Oceniam ją pozytywnie i wnoszę o dopuszczenie Autorki do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Kraków, 13 września 2022

Anna Tympe